

Laura Lewandowska – „»Arizona« w Teatrze BARAKAH”

UJOT FM, 27 października 2025

Link: <https://ujot.fm/arizona-w-teatrze>

[barakah/?fbclid=IwY2xjawNtlThleHRuA2FlbQlXMAbicmlkETF2RXZsTIA1c29qQ0JtTHpBAR7CTs0d3hyOJk-BtJQ6f_d6GjdtMbt_rxh_0fnE-XEpO6D_JFliQjUVFbgl_Q_aem_e6y7VqfSodZMAiUsLH-wZw](https://ujot.fm/arizona-w-teatrze-barakah/?fbclid=IwY2xjawNtlThleHRuA2FlbQlXMAbicmlkETF2RXZsTIA1c29qQ0JtTHpBAR7CTs0d3hyOJk-BtJQ6f_d6GjdtMbt_rxh_0fnE-XEpO6D_JFliQjUVFbgl_Q_aem_e6y7VqfSodZMAiUsLH-wZw)

W dobrze znanym filmie Emira Kusturicy „Arizona Dream” rzeczywistość rozmywa się jak sen na pustyni – nieuchwytna, nierealna, a jednocześnie boleśnie ludzka. Temat straty, traumy czy poczucia przynależności nie jest jednak typowy tylko dla społeczności amerykańskiej. Przecież wszyscy doświadczamy przykrości, które nierzadko diametralnie wpływają na nasze życie.

Przenieśmy się jednak w rzeczywistość nam bliższą. „Arizona” Anieli Płudowskiej w reżyserii Michała Nowickiego stanowi ciekawą interpretację klasycznego dzieła. Przenosimy się na Podlasie, gdzie dogłębnie poznajemy świat bohaterów pełen samotności i ciągłej gonitwy za nieuchwytnym. Mamy możliwość skupić się nie tylko na relacjach między postaciami, ale i na ich wewnętrznych rozterkach.

W głównej roli w filmie „Arizona Dream” widzimy Johnny’ego Deppa. Wykreował on postać Axela naprawdę wyjątkowo. Skupić muszę się tutaj jednak na Hubercie Wolińskim, który przedstawia w „Arizonie” sylwetkę naszego polskiego Axela. Czy mamy tutaj do czynienia z nowym Johnnym Deppem? Musicie sami ocenić! Jak dla mnie Hubert Woliński stworzył całkowicie nową, odrębną i indywidualną postać, która z pewnością zostanie w pamięci na długo.

Na uznanie zasługują również Monika Kufel i Matylda Sawicka. Duet sensualny, zmysłowy, ale niebezpieczny. Niezwykle barwne role, które z pewnością podkreślają charaktery samych aktorek. Elaine to silna postać kobieca, która, za skrzywdzenie własnej córki, zabiła męża. Jej relacja z córką Grace jest, o ile mogę to tak nazwać, skomplikowana. Dostajemy tutaj jak na tacy skomplikowaną relację macochy i pasierbicy, które odkrywają nie tylko gorzkie podejście do siebie nawzajem, ale i wewnętrzne rozterki.

Postaci, które z pewnością zapamiętam na długo, są odgrywane przez Dawida Tasa i Michała Kościuka. Urzekła i chwyciła mnie za serce gra, w której śmiech, radość, muzyka i euforia stanowią maskę dla wewnętrznych traum i rozterek, które nierzadko potrafią całkowicie wpłynąć na bieg ludzkiego życia.

Spektakl jest wybuchem emocji. Ja sama jestem specyficznym typem teatralnego widza i uwielbiam, kiedy sztuka wywołuje we mnie emocjonalny rollercoaster. Właśnie czegoś takiego doświadczyłam w tym przypadku. Śmiech zamienia się w łzy i odwrotnie. Myślę, że „Arizona” doskonale dopełnia się w każdym calu tej emocjonalnej przygody, chociażby przez wzgląd na tematykę, która dotyka niemal każdego człowieka.

To historia o samotności, tęsknocie i poszukiwaniu swojego miejsca na świecie – z dużą wrażliwością, szczerością i siłą aktorskiego wyrazu. Każda postać wnosi tu coś wyjątkowego, tworząc wielowymiarowy portret ludzkich przeżyć, który na długo pozostaje w pamięci. To sztuka, która nie ogranicza się do roli widowiska, ale porusza, angażuje i skłania do refleksji. „Arizona” pokazuje, że uniwersalne tematy można opowiedzieć na nowo, nadając im lokalny charakter i świeżą perspektywę, a przy tym zachować ich głębię i ponadczasowe przesłanie o naturze człowieka.